

WITOLD MAŃCZAK  
Uniwersytet Jagielloński  
Kraków

**Wojciech Smoczyński, *Słownik etymologiczny języka litewskiego + Indeks wyrazów litewskich*. Wilno: Wydział Filologiczny Uniwersytetu Wileńskiego, 2007. XXVII + 797 + 308 s.**

Będąc miłośnikiem słowników etymologicznych (kilka z nich przeczytałem nawet od deski do deski), z radością przyjąłem fakt ukazania się nowego słownika etymologicznego, który jest rozwinięciem *Małego słownika etymologicznego języka litewskiego*, jaki się ukazał w r. 2001 jako skrypt dla studentów warszawskiej lituanistyki. A oto jak jego autor określa stosunek swego słownika (SEJL) do słownika Fraenkla:

Z tych powodów SEJL nie chce i nie może równać się z *Litauisches etymologisches Wörterbuch* Ernsta Fraenkla (1955–1965), dziełem znacznie szerzej zakrojonym, zaopatrzonym w szczegółowy komentarz bibliograficzny i tym samym stanowiącym – mimo upływu czasu – dogodny punkt wyjścia dla nowych analiz etymologicznych.

Ze względu na charakter Biuletynu PTJ moja recenzja będzie krótka, nie będzie analizowała poszczególnych etymologii, ale ograniczy się do paru uwag natury ogólnej.

1) W przeciwieństwie do słownika Fraenkla SEJL opiera się na teorii laryngalnej, którą obecnie aprobejuje wielu indoeuropeistów. Moim jednak zdaniem, teorii tej przeczy sporo faktów, spośród których przytoczę dwa. Gdyby jakiś człowiek przepowiedział każdej kobiecie w ciąży, że urodzi syna, jego proroctwa sprawdzałyby się w ok. 50% wypadków, a w 50% wypadków nie sprawdzałyby się i nikomu nie przyszłoby do głowy twierdzić, że ów człowiek potrafi przewidzieć płeć noworodka. W związku z tym na uwagę zasługuje, że w r. 1980 J. Tischler, autor słownika etymologicznego języka hetyckiego, przeanalizował 420 wyrazów hetyckich i doszedł do wniosku, że jedynie ich połowa potwierdza teorię laryngalną, natomiast druga ich połowa jej przeczy:

Die Zahl der Gegenbeispiele ist demnach in den verschiedenen Bereichen verschieden hoch; insgesamt genommen *halten sie sich in etwa die Waage*. Daß die große Zahl der Fälle mit Kurzvokal *e* dabei nicht berücksichtigt werden darf, ist klar, da die Existenz von Lauten, die spurlos schwinden, weder bewiesen noch widerlegt werden kann. Eine Theorie jedoch, die allenfalls für die eine Hälfte aller beobachteten Fälle zutrifft, durch die andere Hälfte jedoch glatt widerlegt wird, kann bei bestem Willen nicht als zutreffend angesehen werden, zumal die Gegenbeispiele auch nicht durch die Annahme *sekundärer Lautveränderungen* aus der Welt geschafft werden können.

Mimo że od ustaleń Tischlera minęło już bez mała 30 lat, żaden laryngalista nie wysnuł z nich żadnego wniosku (Mańczak 2008: 76). Innymi słowy, argument ten jest przemilczany.

W r. 2004 zwróciłem uwagę na fakt, że we wszystkich językach, których historię znamy (a jest ich niemało), samogłoski w zasadzie zmieniają się w samogłoski, a spółgłoski w spółgłoski. Na tym tle wyjątkowy charakter mają spółgłoski laryngalne, które według niektórych lingwistów miały istnieć w języku praindoeuropejskim, a które najczęściej przekształcają się w samogłoski, co wynika z przeprowadzonych przeze mnie obliczeń:

	Zmiany w spółgłoski	Zmiany w samogłoski
Spółgłoski laryngalne języka praindoeuropejskiego	4	46
Spółgłoski języków romańskich	49	1
Spółgłoski języków słowiańskich	50	—

Moim zdaniem, ta fundamentalna różnica między rozwojem spółgłosek w językach, których historię znamy, a rozwojem spółgłosek laryngalnych, które niektórzy indoeuropeiści postulują dla języka praindoeuropejskiego, tłumaczy się tym, że spółgłoski laryngalne języka praindoeuropejskiego istnieją jedynie w wyobraźni niektórych lingwistów, podczas gdy spółgłoski pozostałych języków istnieją w rzeczywistości (Mańczak 2008: 82–85). Jest znamienne, że choć od r. 2004 upłynęło już kilka lat, żaden laryngalista nie ustosunkował się do moich ustaleń. Jeśli moje rozumowanie jest błędne, dlaczego żaden laryngalista nie miał odwagi tego napisać?

2) Z końcem lat pięćdziesiątych doszedłem do wniosku, że we wszystkich językach forma słów zależy od trzech podstawowych czynników, nie tylko od regularnego rozwoju fonetycznego i rozwoju analogicznego, lecz także od tego, co nazywam nieregularnym rozwojem fonetycznym spowodowanym frekwencją. Moim zdaniem, najczęściej używane grupy wyrazowe, wyrazy i morfemy nieraz ulegają nieregularnym redukcjom, np. *wasza miłość* > *waszmość*, *podobno* > *pono*, stpol. *umrze-ci* > *umrze-ć*. Zagadnieniu temu poświęciłem trzy monografie (Mańczak 1969, 1977 i 1987) oraz mnóstwo artykułów. Nieregularnym rozwojem fonetycznym spowodowanym frekwencją w językach bałtyckich zajmowałem się w książce z r. 1977 oraz

w kilku artykułach. M.in. przeanalizowałem słownik frekwencyjny języka litewskiego i okazało się, że rozkład wyrazów, które doznały nieregularnych redukcji, jest następujący (Mańczak 2001):

1. tysiąc	79
2. tysiąc	26
3. tysiąc	13
4. tysiąc	9
5. tysiąc	7
6. tysiąc	6

Liczby te pokazują, że między nieregularnymi redukcjami fonetycznymi a częstością użycia słów zachodzi związek. Gdyby ktoś nie ufał swemu zdrowemu rozsądkowi, mógłby się jeszcze uciec do zastosowania testu  $\chi^2$ , który z liczbą stopni swobody  $df = 5$  wyniósł 182,65, w związku z czym poziom krytyczny testu wyniósł  $p = 1,45 \cdot 10^{-37}$ . Wynik ten potwierdza opinię zdroworozsądkową.

Moja koncepcja nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją toruje sobie drogę bardzo wolno. Swego czasu zapytałem F. Sławskiego, czemu on jej nie uwzględnia w swym słowniku etymologicznym języka polskiego. Odpowiedział mi, że gdybym ja miał rację, to już dawno by na to ktoś wpadł, a skoro przede mną nikt na to nie wpadł, to z tego wniosek, że nie mam racji (Mańczak 1977: 311). Nie będę ukrywał, że na takie *dictum* ręce mi opadły. Jednak młodszy etymolodzy są dla mojej koncepcji nieco łaskawsi. I tak W. Boryś w swym słowniku etymologicznym języka polskiego dostrzega nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją w 9 słowach, a A. Bańkowski w dwu dotychczas opublikowanych tomach swego słownika etymologicznego języka polskiego nawet w 22 wyrazach. W rzeczywistości nieregularny rozwój, o którym mowa, dokonał się w polszczyźnie na bez porównania większą skalę, jednak faktem jest, że w stosunku do słownika Sławskiego słowniki Borysia i Bańkowskiego wykazują pewien postęp (Mańczak 2001a, 2002, 2006).

Na tym tle jest bardzo dziwne, że W. Smoczyński poszedł w ślady nie Bańkowskiego i Borysia, ale Sławskiego, i to tym bardziej, jeśli się weźmie pod uwagę następujące fakty:

- Argumentu Sławskiego nie można chyba traktować serio, natomiast argumentów przeciwko mojej koncepcji nie przedstawił ani W. Smoczyński, ani żaden inny językoznawca.
- Od dawna zwracam uwagę na to, że moją koncepcję można łatwo sprawdzić (por. np. Mańczak 1988), ale dotychczas nie uczynił tego ani W. Smoczyński, ani żaden inny językoznawca.
- Niejednokrotnie zwracałem uwagę także na to, że ktoś mający zastrzeżenia do mojej koncepcji może zapytać jakiegoś statystyka, czy dane statystyczne przedkładane przeze mnie dowodzą czy też nie dowodzą związku między nieregularnymi redukcjami a wysoką częstością użycia, ale dotąd nie uczynił tego ani W. Smoczyński, ani żaden inny lingwista.

- 3) SEJL oparty jest na założeniu, że istniała wspólnota bałto-słowiańska. Osobiście należę do tych, którzy istnienie tej wspólnoty kwestionują (Mańczak 1990).
- 4) Od dawna twierdzę, że podział wyrazów na akcentowane i nieakcentowane jest błędny, a w odniesieniu do języka litewskiego pisałem o tym w r. 1998. Tymczasem s. v. *sù* ‘z’ czytamy, że „brzmienie *su* tłumaczy się skróceniem w warunkach proklizy formy *\*sũ*, która pochodziła z denazalizacji *\*sų*”. Twierdzeniu, jakoby *sũ* skracało się do *su* w pozycji przedakcentowej, przeczą takie wyrazy jak *sũnũs*, *sũdõklis*, *sũdrẽti*, *sũdrũs*, *sũkurỹs* czy *sũpũoti*. W rzeczywistości skrócenie, jakie zaszło w *sũ*, tłumaczy się nieregularnym rozwojem fonetycznym spowodowanym frekwencją (podobnie się ma rzecz ze scs. *sv*).

W konkluzji należy podnieść, że napisanie słownika etymologicznego jest jednym z najtrudniejszych przedsięwzięć, o jakie się może pokusić językoznawca. I za to autorowi należy się wielka pochwała. Ale z drugiej strony, nie można przemilczeć faktu, że słownik W. Smoczyńskiego ustępuje słownikom Borysia i Bańkowskiego pod tym względem, że jego autor nie zdaje sobie sprawy z błędności teorii laryngalnej oraz że w ani jednym wypadku nie uwzględnia nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją.

W przyszłości historycy lingwistyki będą zachodzić w głowę, jak to było możliwe, że prawda tak oczywista, jak ta, że najczęściej używane grupy wyrazowe, wyrazy i morfemy nieraz ulegają nieregularnym redukcjom, przenikała do świadomości językoznawców z tak wielkim trudem.

## Bibliografia

- MAŃCZAK Witold (1969): *Le développement phonétique des langues romanes et la fréquence*. – Kraków.
- MAŃCZAK Witold (1977): *Słowiańska fonetyka historyczna a frekwencja*. – Kraków.
- MAŃCZAK Witold (1987): *Frequenzbedingter unregelmäßiger Lautwandel in den germanischen Sprachen*. – Wrocław.
- MAŃCZAK Witold (1988): O nieregularnym rozwoju fonetycznym spowodowanym frekwencją. – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* 41, 105–111.
- MAŃCZAK Witold (1990): La communauté balto-slave a-t-elle existé? – *Baltistica* 26, 29–38.
- MAŃCZAK Witold (1998): Y a-t-il des mots atones en lituanien? – *Linguistica Baltica* 7, 167–169.
- MAŃCZAK Witold (2001): Coup d’œil sur le dictionnaire de fréquence du lituanien. – w: *Munera linguistica et philologica M. Hasiuk dedicata*; Poznań, 47–53.
- MAŃCZAK Witold (2001a): Nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją w słowniku Bańkowskiego. – *Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego* nr 2022, 153–158.
- MAŃCZAK Witold (2002): Nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją w II tomie słownika Bańkowskiego. – *Slavia Occidentalis* 59, 51–56.

- MAŃCZAK Witold (2006): [Rec.] W. Boryś, Słownik etymologiczny języka polskiego. – *Język Polski* 86, 144–148.
- MAŃCZAK Witold (2008): *Linguistique générale et linguistique indo-européenne*. – Kraków.